Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Białystok, Środa 10 grudnia 1930 r.

Cena 20 gr.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Rok I.

Nr. 56

OBRADY ODRODZONEGO PARLAMENTU W POLSCE

Pierwsze posiedzenie IV Sejmu Rzeczpospolitej

Współpraca Sejmu z Rządem główną wytyczną prac Sejmu

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wrażenia

WARSZAWA, 9. 12. W dniu dzisiejszym rozpoczął się nowy okres parlamentaryzmu polskiego, z którym nasz kraj łączy duże nadzieje, oczekując daleko idącej harmonji we współdziałaniu dwóch naczelnych czynników władzy państwowej jakimi są Rząd i Sejm.

Otwarcie IV-go Sejmu Rzeczypospolitej miało zgoła odmienny charakter od poprzednich tego rodzaju uroczystości. Przedewszystkiem wyeliminowany został element przypadkowości. Nie byliśmy świadkami jak dotychczas przeróżnych targów politycznych i zakulisowych kompromisów, nie mieliśmy do czynienia ani z osławionym konwentem senjorów, ani z wszechwładnym kluczem partyjnym, a sprawił to fakt zdobycia absolutnej większości w obydwóch ciałach ustawodawczych przez Bezpartyjny Blok. Wreszcie jako najważniejszy rys dzisiejszych uroczystości otwarcia Sejmu należy podkreślić fakt, iż obaj marszałkowie izb ustawodawczych panowie Świtalski i Raczkiewicz, uzależnili przyjęcie swego wyboru od zgody Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W ten sposób zadokumentowano jasno i wyraźnie, iż opinja Pana Prezydenta, jako czynnika najwyższego autorytetu Państwa, stojącego ponad prądami wewnętrznymi naszego życia publicznego, jest sprawa decydującej wagi.

Izby ustawodawcze po raz pierwszy w życiu Odrodzonej Polski podkreśliły przez usta swych marszałków konieczność pełnego i harmonijnego współdziałania z najwyższym czynnikiem w Państwie, uznając jego decydującą rolę w Rzeczypospolitej. Oznacza to niewątpliwie nowy okres w naszem życiu państwowem i początek odrodzenia polskiego parlamentaryzmu. Dzisiejszy przebieg posiedzenia Sejmu i Senatu pozwala wierzyć, iż poraz pierwszy w Polsce Odrodzonej, dwa naczelne czynniki władzy państwowej t. j. Rząd i Sejm schodzą się na wspólnej platformie politycznej, dzięki stanowczej większości, jaką idea silnego i trwałego rządu uosobiona w Marszałku Piłsudskim, pozyskała w Sejmie i Senacie.

Wbrew przewidywaniom zarówno posiedzenie Sejmu i Senatu odbyło się w nastroju poważnym i nosiły znamiona wielkiego dnia politycznego. Usiłowania kilku posłów komunistycznych zakłócenia powagi obrad przez swe idjotyczne demonstracje zostały momentalnie zlikwidowane.

J. Wal.

Przebieg posiedzenia

PRZED OTWARCIEM POSIEDZENIA

WARSZAWA, 9. 12. Gmach Sejmu przy ulicy Wiejskiej ożywił się od samego rana i poraz pierwszy od 9 miesięcy zawisła na maszcie Sejmu flaga biało-czerwona, na znak, że IV-ty Sejm Najjaśniejszej Rzeczypospolitej rozpoczął swe obrady.

OBRADY KLUBÓW

Między godziną 10-tą a 12-tą odbyły swe posiedzenia wszystkie kluby sejmowe.

Klub BBWR zebrał się o godz. 11-ej pod przewodnictwem urzędującego posła Jędrzejewicza (sprawozdanie z posiedzenia klubu B. B. W. R. podajemy na innem miejscu). W trakcie obrad klubowych w kuluarach lansowano pogłoski, iż Centrolew jak również mniejszości narodowe w ten czy inny sposób zamierzają demonstrować.

NIETAKT POS. MALINOWSKIEGO

O godz. 11-ej przedpoł. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił na Zamek posła Malinowskiego (Wyzwolenie), któremu zaproponował objęcie przewodniczenia przy otwarciu na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Poseł Malinowski odmówił życzeniu Pana Prezydenta, wobec czego Pan Prezydent zaprosił posła Andrzeja Lubomirskiego (BBWR) i senatora Thullie (Ch. D.), którzy na ręce Pana Prezydenta złożyli przysięgę.

OTWARCIE POSIEDZENIA

Punktualnie o godz. 12-ej w kuluarach przepełnionych posłami, odzwały się dzwonki zapowiadające rozpoczęcie posiedzenia. Posłowie wszystkich klubów, za wyjątkiem posłów „Wyzwolenia", którzy wobec odmowy przyjęcia przewodniczenia przez posła Malinowskiego postanowili nie być obecnymi w czasie odczytywania Orędzia Pana Prezydenta, udali się śpiesznie na salę obrad Sejmu.

Ławy rządowe wypełnione. Rząd stawił się in corpore, za wyjątkiem Marszałka Piłsudskiego, którego reprezentował wiceminister gen. Konarzewski.

Loża dyplomatyczna i prasowa były szczelnie zapełnione.

W loży dyplomatycznej zauważyliśmy P. Marszałkową Piłsudską, obok której siedział ambasador francuski Laroche, dalej szereg innych ambasadorów i posłów, akredytowanych w Warszawie.

W loży prasowej przebywało kilkudziesięciu reprezentantów prasy zagranicznej.

USUNIĘCIE Z SALI AWANTURUJĄCYCH SIĘ KOMUNISTÓW

Powstaje p. premjer Sławek i zaczyna odczytywać Orędzie Pana Prezydenta. W tym samym momencie ze strony komunistów rozlegają się okrzyki „Precz z rządem dyktatury faszystowskiej". Odpowiedziały im okrzyki „Niech żyje Marszałek Piłsudski" i huczne oklaski.

Wobec tego, że komuniści awanturowali się w dalszym ciągu p. premjer Sławek zarządził usunięcie przez straż marszałkowską trzech posłów komunistycznych: Burzyńskiego, Rożko i Daneckiego. W międzyczasie jeden z posłów komunistycznych został spoliczkowany przez posła Łazarskiego.

Po usunięciu posłów komunistycznych p. premjer Sławek odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzplitej, treści następującej;

ORĘDZIE PANA PREZYDENTA RZPLITEJ

„Siła i rozwój Państwa gruntuje się na powadze i mocy dobrych praw, rządzących jego życiem. Z pośród wielu koniecznych prac, które nowowybrane Sejm i Senat będą musiały dokonać, wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji.

Konstytucja, dotąd w Polsce obowiązująca, opracowaną była w zgiełku wojny zewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej myśli i nie okazała się dziełem doskonałem, nie dając Państwu warunków dla rozwoju i Jego siły.

Otwierając Sejm poprzedni wskazywałem na jego zadania położenia podstaw prawnych ustalających harmonijne współżycie władz państwowych. Kiedy doszedłem do wniosku, że nie potrafię zapomocą poprzedniego Sejmu potrzebnej dla Państwa naprawy dokonać — zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołałem się do opinji Narodu.

Wybór uprawnionych do Sejmu i Senatu przedstawia się w składzie znacznie zmienionym. Pozwala mi to mieć nadzieję, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich stojących przed nimi zadań, a w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasad praw rządzących Rzeczypospolitą.

Z wiarą, iż Sejm będzie się kierował w swej pracy wyłącznie dobrem Państwa jako całością i troską o jego rozwój i siłę, otwieram Sejm Rzeczypospolitej".

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

DALSZY PRZEBIEG POSIEDZENIA

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — mówi dalej p. premjer Sławek — ogłaszam Sejm za otwarty i powołuję do przewodniczenia posła Andrzeja Lubomirskiego, wyznaczonego przez Pana Prezydenta. Poczem p. premjer Sławek opuścił trybunę, na którą wstąpił poseł Lubomirski obejmując przewodnictwo do czasu wybrania marszałka Sejmu.

W czasie odczytywania orędzia Pana Prezydenta posłowie BBWR wstali i wysłuchali Orędzia stojąc, reszta posłów słuchała Orędzia siedząc.

Pos. Lubomirski powołał na sekretarza pos. Pata (Stron. Chłopskie) i Sypułkowskiego. Równocześnie na salę zaczęli się wsuwać posłowie „Wyzwolenia".

ŚLUBOWANIE

Rozpoczęło się ślubowanie posłów, których nazwiska odczytano z listy, poczem przewodniczący oznajmił, że nastąpi wybór marszałka Sejmu.

PRZYGRYWKI

W chwili gdy zaczęto rozdawać posłom kartki do głosowania, komunizujący cekawista poseł Zaręba rzucił w stronę posłów BBWR plik kartek ze słowami: „To dla was, od nas, na dzisiaj".

Na kartkach tych było wypisane: „9 września Brześć — 9 grudnia".

Z ław BBWR pada okrzyk: „a dla was to przestroga, byście Państwa nie wpychali na skraj przepaści". W stronę posłów BB padają różne okrzyki, z ław BB zaś „Pajac", „Aktor prowincjonalny", „Awanturnik".

GŁOSOWANIE WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU

Następnie rozpoczyna się głosowanie i trwa do godz. 1,40.

Wydaleni ze sali komuniści pozostają w kuluarach, gdyż na salę nie zostali wpuszczeni.

Rząd przez czas głosowania pozostał na sali.

Na życzenie posła Polakiewicza (BB) przewodniczący zarządził głosowanie z listy.

Po przerwie zarządzonej dla obliczenia głosów przewodniczący pos. Lubomirski ogłosił wynik głosowania.

Głosowało 407 posłów.

Ważnych głosów oddano 300.

Absolutną większość 151.

Otrzymali głosów pos. Kazimierz Świtalski 238.

Pos. Zwierzyński (ND) 62.

Wobec tego marszałkiem Sejmu został wybrany poseł Kazimierz Świtalski.

Wynik głosowania klub BBWR przyjął oklaskami.

Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do nowowybranego Marszałka Sejmu czy wybór przyjmuje. W odpowiedzi pos. Świtalski prosił o 1/2 godziny przerwy dla dania odpowiedzi.

PRZYJĘCIE WYBORU NA MARSZAŁKA SEJMU

O godz. 2,30 pos. Lubomirski otworzył ponownie posiedzenie Sejmu i zwrócił się donośnym głosem do pos. Świtalskiego czy wybór na marszałka Sejmu przyjmuje. Po wyrażeniu swej zgody pos. Świtalski wszedł na trybunę, uścisnął dłoń posłowi Lubomirskiemu i objął przewodnictwo Izby już jako Marszałek Sejmu.

PRZEMOWIENIE MARSZAŁKA ŚWITALSKIEGO

Wśród niczem niezamąconej ciszy marszałek Świtalski wygłosił doskonałe przemówienie (ważniejsze wstępy tego przemówienia podajemy na innem miejscu) o przyszłych pracach Se-mu. W chwili gdy marsz. Świtalski, oświadczył między innemi, iż uważał za swój obowiązek porozumieć się z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej czy wybór jego na marszałka Sejmu nie będzie stanowił choćby najmniejszej przeszkody dla współpracy Pana Prezydenta i Rządu z Sejmem odezwała się na ławach BBWR. burza oklasków.

OWACJE DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Również gdy marszałek Świtalski wspomniał o roli dziejowej Marszałka Piłsudskiego — wszyscy posłowie Bezpartyjnego Bloku powstali z miejsc i urządzili na cześć Marszałka Piłsudskiego spontaniczną owację.

Wraz z posłami BBWR. powstali ze swych miejsc i zamanifestowali na cześć Marszałka Piłsudskiego wszyscy członkowie rządu i podsekretarze stanu.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE MARSZ. ŚWITALSKIEGO

Wreszcie oklaskiwano również gorąco, gdy marszałek Świtalski oświadczył, że gdyby jego osoba miała kiedyś stanąć na przeszkodzie współpracy Pana Prezydenta i Rządu z Sejmem, on gotów będzie ustąpić ze swego stanowiska.

DZIŚ WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW I SEKRETARZY

O godz. 3-ej marszałek Świtalski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne posiedzenie Sejmu na środę, dn. 10 b. m., na godz. 4 ppoł., celem dokonania wyborów 5 wicemarszałków i sekretarzy.

Obrady Białostockiej Regjonalnej Grupy Posłów i Senatorów

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 12. W dniu dzisiejszym odbyło się o godz. 5 po południu w lokalu BBWR w gmachu Sejmu posiedzenie białostockiej grupy parlamentarnej pod przewodnictwem Senatora Romana. Na posiedzeniu tem wybrano na sekretarza grupy posła Dabulewicza, oraz omówiono kilka spraw organizacyjnych.

Pożar w nocy

Dzisaj o godz. 1 zauważono fale ognia na terenie fabryki Kulikowskiego. Miejska Straż Pożarna umiejscowiła pożar, który objął jeden z pawilonów. Akcja ratunkowa kmdta Swiderskiego i B.O.S.O trwa. Z zarządu fab. niema przy ogniu nikogo

Na pruskiem Mazowszu

Feljetonem niniejszym rozpoczynamy druk czterech kolejnych korespondencyj, nadesłanych nam z Elbląga, a dotyczących ciężkiego położenia mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. (Przyp. Red.)

I.

Dziś, gdy dążenia rewizjonistyczne Niemiec zaktualizowały w społeczeństwie polskiem zagadnienia ziem niewyzwolonych—powinny szerszy ogół zaciekawić warunki, w jakich żyją Polacy pod zaborem pruskim. Bo chociaż społeczeństwo nasze zdążyło poznać Niemców z racji ich przeszło wiekowego panowania w Polsce Zachodniej i paroletniej okupacji podczas wielkiej wojny, to jednak to co się dzieje w Prusach Wschodnich, na pograniczu i Śląsku, przechodzi wyobrażenie, którego zdążyliśmy o nich nabrać.

Do pism polskich dochodzi raz po raz jakiś okruch wiadomości z tych terenów: rozpobicie artystów polskich w Opolu, to znów napady na szkoły polskie w Osławie, Dąbrowie, czy Mikołajkach, na kółka śpiewacze, na polskich akademików i nauczycieli. Ale są to tylko słabe stosunkowo przejawy czegoś daleko bardziej groźnego i ponurego: — przejawy systemu rządów pruskich, którego podwalinami są teror, demoralizacja i bezwzględna eksterminacja wszystkiego, co polskie. O tem właśnie opinja polska ma najsłabsze pojęcie.

Do największej, rzec można, „doskonałości" doprowadzono ten system na Mazowszu Pruskiem. Nie jest on tam czemś nowem. Już przed stu laty przybrał on formę planowego niemczenia żywiołu polskiego oddziaływaniem przez kościół, przez urzędy, przez szkołę i przez celową politykę rolną. Do niebywałych rozmiarów wzrósł podczas plebiscytu w 1920 r. Barbarzyńskie znęcanie się nad bezbronną ludnością polską, dokonywane zupełnie jewnie, na oczach „władz bezpieczeństwa", które jeszcze drwinami i obelgami odpowiadały na odwoływanie się do nich katowanych ofiar, formalne polowanie na pracowników polskiego komitetu plebiscytowego, zupełna bezkarność sprawców tych zbrodni przeciw ludzkości i cywilizacji—oto codzienna rzeczywistość tego „głosowania ludowego", tej oburzającej komedji, na którą Rzplita Polska do dziś dnia zupełnie słusznie swego „placet" nie dała i dać nie może.

Ale to, co się działo po plebiscycie, przeszło jeszcze najgorsze czasy z rządów „międzyaljanckiej komisji plebiscytowej". Ludność polska i wszyscy wybitniejsi działacze zostali wydani — zupełnie bezbronni — na łup band niemieckich.

Polowano znów na nich — zupełnie bezkarnie — jak na dziką zwierzynę. Coś podobnego przeżywali ostatnio separatyści nadreńscy po ewakuacji III-ej strefy przez wojska aljanckie. To jednak, co się działo na Mazurach, było bez porównania gorsze, gdyż Mazury nie leżą tak „na oczach Europy", jak Nadrenja.

Warto zapamiętać sobie nazwisko głównego kata tej ziemi. Był i jest nim mazur-renegat, Max Worgitzki, przywódca t. zw. „Heimatdienstu". Zyskał on sobie w martyrologji polskiej miejsce obok Nowosilcewa i Murawjowa-Wieszatiela. Jest wprawdzie o wiele od nich mniejszy rozległością wpływów i działania, lecz conajmniej równie nikczemny i spodlony.

Pamięć przeżyć plebiscytowych żyje do dziś między Mazurami. Jest tą zmorą, która bezustannie ciąży na życiu nieszczęsnego ludu. Ona też jest znakomitą podporą obecnego systemu germnizacyjnego.

Posiedzenie Senatu

Wybór senatora Raczkiewicza na Marszałka Senatu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9.XII. Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu odczytaniem przez premjera Sławka orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o brzmieniu takiem samem jak i w Sejmie. Premjer Sławek wezwał w imieniu Prezydenta Rzplitej senatora d-ra Thuille (Ch. D.) do objęcia przewodnictwa. Senator dr. Thuille zaprosił na sekretarzy najmłodszych wiekiem senatorów: p. Hubicką i p. Potockiego, poczem wszyscy obecni senatorowie złożyli ślubowanie. Po dokonaniu ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka Senatu. Głosowało 108 senatorów. Kartek białych oddano 33, a głosów ważnych oddano 75. Wszystkie 75 głosów padły na senatora Raczkiewicza, b. wojewodę wileńskiego, który wobec tego wybrany został na marszałka Senatu.

Marszałek Raczkiewicz przyjął wybór i w krótkiem przemówieniu podkreślił, iż obejmuje powierzony mu zaszczytny urząd za zgodą Prezydenta Rzplitej, a następnie dał wyraz swemu przekonaniu, że Senat przyczyni się do szczęśliwego załatwienia najbardziej kapitalnego zadania, stojącego przed izbami ustawodawczemi, t. j. do dokonania zmian Konstytucji.

Około godz. 5-ej popołudniu marszałek Raczkiewicz posiedzenie Senatu zamknął i wyznaczył następne na czwartek dn. 11-go grudnia, godzinę 12 w południe. Na porządku dziennym — wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Konsolidacja wewnętrzna Polski wzmacnia

kredyt u finansistów zagranicy

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 12. Dowiadujemy się, że prowadzone są rokowania między Polską a Francją w sprawie uzyskania przez nas we Francji pożyczki w wysokości 1 miljarda franków, za którą to pożyczką mają pójść inne wysokie pożyczki.

Gen. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, który jak wiadomo-przebywał ostatnio w Szwajcarji, oświadczył przedstawicielom prasy w paryżu, iż zarówno we Francji, jak i w Szwajcarji, tamtejsze koła polityczne i finansowe po ostatnich wyborach do Sejmu w Polsce liczą się z Polską, jako państwem silnem, posiadającem stałą wiekszość parlamentarną.

Marszałek Sejmu Dr. Świtalski o zadaniach

nowego parlamentu

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. 12. Marszałek Sejmu Dr. Świtalski w przemówieniu swojem, wygłoszonem po objęciu stanowiska marszałka Sejmu oświadczył, że zdrowa opinja publiczna domaga się od Sejmu spokojnej i twórczej pracy, a nie czynienia z izby areny dla sensacyjnych widowisk i demonstracyj Pierwszem zadaniem Sejmu będzie dać Państwu budżet na rok przyszły, a następnie przystąpienie do uchwalenia nowych zasad Konstytucyjnych. Marszałek dr. Switalski oświadczył, że zanim przyjął urząd marszałka Sejmu porozumiewał się z Panem Prezydentem Rzplitej i zapytywał go, czy uważa objęcie przez niego tego stanowiska za prowadzące do ułożenia się stosunków między Rządem a Sejmem na zasadach ścisłej współpracy.

Dopiero po otrzymaniu od Prezydenta Rzeczypospolitej twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, przyjął zaszczytne stanowisko, oświadczając jednak Głowie Państwa, że gdyby kiedykolwiek w przyszłości Prezydent Rzeczypospolitej doszedł do przekonania, że osoba marszałka Sejmu stanowi przeszkodę w harmonijnem działaniu Rządu i Sejmu, będzie to dlaniego dostatecznym powodem do natychmiastowego wyciągnięcia z tego konsekwencyj w formie zrzeczenia się godności, którą objął.

Rokowania o ruch graniczny z Litwą

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9.XII. W dniu 15 grudnia rozpoczną się w Berlinie rokowania polsko-litewskie o przywrócenie ruchu granicznego pomiędzy Polską a Litwą. Ze strony polskiej rokowania te prowadzić będzie dyrektor Szumlakowski z M.S.Z., a ze strony Litwy, poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas

OD REDAKCJI.

„Głos Ziemi Białostockiej", jako pismo regjonalne województwa białostockiego, pragnie jaknajszerzej odzwierciadlać wszelkie przejawy życia kulturalnego, społecznego i samorządowego naszych miast i wsi.

Dziękując P. T. korespondentom, przyjaciołom i czytelnikom naszego pisma za łaskawie nadsyłane nam wiadomości uprzejmie prosimy o dalsze, obfitsze i częstsze nadsyłanie korespondencyj, gdyż obecnie jesteśmy w możności więcej miejsca poświęcać zagadnieniom regjonalnym.

Nowy wiceminister spraw zagranicznych

(Telef. od własn. Korespondenta).

WARSZAWA. 9 XII. Płk. Józef Beck został mianowany dzisiaj wiceministrem Spraw Zagranicznych.

ZE ŚWIATA

Zabójstwo b. ministra Gruzji

PARYŻ. Został tu zastrzelony z ukrycia przez agenta G. P. U. Czanukwadzego b. minister socjalistycznego rządu Gruzji Ramiszwili.

Wyrok w procesie moskiewskim

MOSKWA. Wyrok na członków partji przemysłowej skazuje 5-ciu oskarżonych, a mianowicie Ramzina, Kalinnikowa, Łariczewa, Czernowskiego i Fiedotowa na śmierć i konfiskatę majątku. Trzech pozostałych oskarżonych — na 10 lat ciężkiego więzienia.

Przesilenie gabinetowe we Francji

PARYŻ. Senator Barthou zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Prezydent Republiki powierzył tę funkcję sen. Laval.

Oszczędność króla Karola

BUKARESZT. W związku z ogólnem ciężkiem położeniem gospodarczem w kraju król Karol obniżył listę cywilną o 22%. Dotychczasowa lista wynosiła 74 miljony lei, z czego na króla przypadało 40 miljonów, reszta zaś sumy tej należała do członków domu królewskiego.

Samosąd sowiecki

RZYM. W lokalu ambasady sowieckiej znaleziono zwłoki pierwszego sekretarza Eugenjusza Lewina, który jakoby miał popełnić samobójstwo. Zachodzi przypuszczenie, że Lewin został zastrzelony przez agentów G.P.U.

W chińskim kotle

CHARBIN. Oddziały sowieckie przekroczyły granice Chin i zajęły stację Mandżuli na linji kolejowej Czita—Władywostok. Oddziały te okopały się na przestrzeni 10 mil.

Katastrofy na statkach

BERLIN. W pobliżu Nantes wyleciał w powietrze statek włoski „Artiglio" używany do wyławiania zatopionych statków. Zginęło 16 osób załogi, 5 osób uległo ciężkim ranom.

Podczas wjazdu do śluzy w Holtenau na pokładzie niemieckiej cysterny motorowej „Max Albrecht" nastąpił wybuch, siłą którego zostało poranionych 7 osób.

Gazy nad Belgją

BRUKSELLA. Ogólna ilość chorych na skutek tajemniczego zatrucia gazami na pograniczu niemieckim wynosi przeszło 200 osób. 80 osób w różnym wieku zmarło na skutek zatrucia. Paryska „Liberty" donosi, iż gazy trujące zostały wypuszczone przez ćwiczące na granicy oddziały niemieckie.

Dr. A. KENIG
475 urolog
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
Białystok, Kilińskiego 15, tel. 9-10.
Godziny przyjęć: 11—2; 4—7.

APTEKA
O. GESSNERA
Białystok. ul. Lipowa 18.
Telefon 7—89. 178—1

W państwie wiecznej wojny

Szangbaj, w grudniu 1930 r.

Największym błędem geografów jest oznaczenie na mapie olbrzymiego państwa Chin jednym kolorem, podczas gdy trzebaby właściwie użyć conajmniej pięciu kolorów. Chińczycy bowiem, podobnie jak i Hindusi, rozpadają się na kilka grup rasowych i na kilkadziesiąt językowych. Obok mongolskich Mandżurów widzimy w Chinach i Tybetańczyków i Tatarów i właściwych Chińczykow i Turkmenów. Różnice językowe zaś są tak znaczne, że Chińczyk z Ning-Po lub z Szanghaju może się porozumieć ze swym rodakiem z Kantonu tylko po angielsku.

Nic nie jednoczy tego 400-miljonowego ludu: ani charakter, ani wspomnienia, gdyż starsze pokolenie wymiera. Natomiast główny powód tego braku jedności to olbrzymie przestrzenie państwa wschodzącego słońca.

Nikt dziś nie może zrozumieć, jakim cudem obcy Chińczykom monarcha mandżurski zdołał narzucić im swą władzę i przekazać ją swym następcom na całe setki lat. Nic jednak nie zmieni faktu, że wraz z usunięciem dynastji zniszczona została — zdaje się bezpowrotnie — jedność Chin. Rząd nankiński, mimo dyktatury Czan-Kaj-Szeka (nec Herkules contra plures), jest zbyt słabym, by móc władzę swą rozszerzyć na całe Chiny i utrzymać ją. Dziś jedynym niepodzielnym władcą w Chinach jest pieniądz, który odgrywa największą rolę nawet w sukcesach militarnych. Sprzedają się generałowie, sprzedają się wyżsi i niżsi oficerowie, sprzedają rodzice dzieci, sprzedają się w niewolę całe rodziny, by nie zemrzeć z głodu w splondrowanej i objedzonej przez żołnierzy okolicy.

Chiny rozdarte są dziś na cztery części: Nankin utrzymuje jeszcze swą władzę na południu, chrześcijanin Fen-Ju-Siang na północy, syn Czang-So-Lina marszałek Czang-Su Liang wyruszył ze swej Mandżurji, rzekomo, aby pogodzić tamte dwie partji, ale w rzeczywistości szło mu tylko o olbrzymie dochody z ceł w Tien-Tsinie i o bogactwa, pozostałe jeszcze mimo wszystkich plondrowań w dawnym cesarskim Pekinie. A szkoda, gdyż nikt nie nadaje się w większym stopniu na koncyljatora, jak władca Mandżurji.

Mandżurowie stanowią jeden z najbitniejszych, a przytem najkarniejszych szczepów chińskich. Na nich to przecież przez setki lat opierała się władza cesarzy chińskich nad olbrzymiem państwem. W obawie przed nieliczną, lecz bitną armją Czang-Su-Lianga, Fen-Ju-Siang bez boju opuścił i dochodowy Tien-Tsin i stolicę północnych Chin, Pekin.

W urodzajnej i bogatej dolinie Jang-Tse Kiangu usadowili się komuniści. Tak się ich oficjalnie nazywa, w gruncie rzeczy bowiem są to zwykłe bandy piratów i rozbójników, które korzystają z ciągłego wrzenia w kotle chińskim. Liczne ich armje rosną stale dzięki niesłychanemu terrorowi i okrucieństwu, jakie stosują do własnych braci. Napady tych band na miasta i miasteczka w dolinie Jang-Tse-Kiangu stały się dziś już głośne na cały świat. Cały niemal ożywiony ruch handlowy na rzece kontrolowany jest przez „armje" komunistyczne. Od szeregu miesięcy trwa wzdłuż brzegów Jang-Tse-Kiangu ożywiona strzelanina karabinowa, a nawet kanonada artyleryjska.

Mimo faktycznej słabości organizacyjnej i bojowej tych band, Czang-Kaj-Szek nie rozprawia się z niemi, mając oczy zwrócone przedewszystkiem na północ. Armje komunistyczne nad Jang-Tse-Kiangem zagrażają spokojnej ludności i tamują ruch handlowy mocarstw, ale dyktatorowi nańkińskiemu nie odbierają snu. Gdyby się zdołał uporać z ambitnym Fen-Ju-Siangiem, bandy rozbójnicze rozpędziłby łatwo.

Narazie jednak nic nie zwiastuje bliskiego rozwiązania na północy, a tymczasem najlepsze interesy na chińskiej wojnie domowej robią Niemcy i bolszewicy, którzy masowo dostarczają broni zwalczającym się wzajemnie generałom i marszałkom. Kraj ubożeje i staje się coraz gorszym odbiorcą towarów europejskich i amerykańskich.

———

Głos czytelnika

Idziemy jak lawina...

Zwycięstwo!

Ideologja Marszałka Piłsudskiego zwycięża na całej linji — mówią jedni.

Triumf zwycięstwa na bezkrwawym froncie wyborczym jest zadatkiem lepszego i spokojnego jutra, jakoteż rękojmią, iż byt i mocarstwowa potęga Polski są zapewnione — mówili drudzy.

Co to będzie? — zapytywali ci, którzy znaleźli się po tamtej stronie barykady.

Istotnie! Jak długa i szeroka jest Polska wszędzie panuje niezłomne przekonanie, że skończyły się owe smutne i beznadziejne czasy, kiedy to wielmoże sejmowi prowadzili tak namiętną, zaciekłą i bezwzględną walkę, rozsiewając brednie i pospolite kłamstwa, szerząc zamęt i chaos w kraju i uprawiali nader swoistą robotę partyjną.

I dlatego zdruzgotani w obecnych wyborach, z zdruzgotaną i kłamliwą swoją partyjną ongiś potęgą, usunięci w cień życia politycznego — siedzą cicho jak przysłowiowe ciury obozowe, nie śmiąc nawet głowy podnieść do góry, oni dotychczasowi włodarze, którym Polska przyszła zadarmo, a którzy miast jąć się solidnej pracy i współpracy, starali się jeno szkodzić i zawadzali.

Przepadli z kretesem i ci, którzy z poduszczenia sąsiadów-wrogów starali się rozsadzić Państwo i urządzić się po swojemu; zginęli, albowiem na obłudzie i fałszu poznało się wielu; dziś niema i być nie powinno miejsca na posłuch tym, którzy czynią zamach na całość i niepodległość Polski.

Słowem coraz mniej jest posłuchu warchołom, sprzedawczykom, złodziejom grosza publicznego, nikczemnikom i t. d., którzy swoją obłudą i faryzeuszostwem posunęli się d oostatecznych granic w ohydnem zohydzaniu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Okręg nasz przeprowadził do Sejmu z listy Nr. 1 4-ch posłów, a 3-ch senatorów do Senatu, pokazaliśmy tem swoją żywotność i należyte zrozumienie z doniosłości wyborów do parlamentu polskiego, który ma uzdrowić życie polityczne w Polsce.

Dążmy więc dalej, aby zamierzenia jakie nakreślił Wódz Narodu, zostały urzeczywistnione.

Wszyscy staniemy murem przy Marszałku Piłsudskim i ze wszystkich sił będziemy Go czynnie wspomagali.

Stójmy w zwartym szeregu przy Nim, idźmy za Nim i z Nim, nas jest legjon, otoczmy miłością i wiernością Swego Wodza i nie dajmy zohydzać i oczerniać Jego Imienia przez „zaplutych karłów" i wszelakiej maści i pokroju „dureńków".

Precz z partyjnictwem!

Z chłodnej i przenikliwej jesiennej nocy wyłonił się radosny dzień Zwycięstwa.

Grają już surmy, wzywając nas na dalszy bezkrwawy bój, dobosz wygrywa nam wezwanie do Czynu — państwowo-twórczej pracy.

Baczność! Wódz patrzy i czeka.

„My pierwsza brygada!"

Niech nasza pieśnia leci wdal jak głośny szczęk oręża; jak ryk śpienionych, hucznych morskich fal — niech leci i... zwycięża!

Idziemy jak lawina... i nic nam nie zdoła oprzeć się w zwycięstwa pochodzie naprzód.

Jesteśmy stopem odpornym na wszystko, jesteśmy twardym kruszcem.

Nie jesteśmy zlepkiem wzajemnej adoracji, nie jesteśmy tymi, którzy chcą żerować na żywem ciele Polski.

Nas nie rozdziobią kruki ani wrony, bo my jesteśmy silni duchem, wierni przysiędze, zwarci w sobie, bo nad nami czuwa i nami przewodzi nasz Wódz.

Polsko! pragniemy Twej Potęgi i Chwały.

Wodzu! jesteśmy z Tobą po wszystkie czasy.

Zaślepieni i trwający w swoim uporze — zejdźcie z drogi błędów.

Sursum corda!

Vive la Republique Pologne!

Vive la Marechal Pilsudski!

J. G.

Nowodworce,
pow. Białostocki.

Janów (pow. sokólski)

Jeszcze jeden przykład ofiarności

mieszkańców wsi na rzecz dobra publicznego

Niedawno pisaliśmy o uchwale Rady Gminnej i sołtysów gminy janowskiej, powziętej na wspólnem posiedzeniu w dniu 11-go listopada b. r. w sprawie dostarczenia bezpłatnie kamienia, podwód i robotnika darmowego na mającą się budować szosę z Janowa do Sokółki.

Nie przebrzmiało jeszcze echo tej uchwały, gdy mamy możność podania do wiadomości publicznej nowy przykład ofiarności i wysokiego wyrobienia obywatelskiego mieszkańców wsi.

Oto na zebraniu w dniu 2-go grudnia sołtysi gminy janowskiej przeznaczyli całoroczną pensję w wysokości 500 zł., zaś Rada Gminna 200 zł. na wykończenie pomnika (Odrodzenia Niepodległości Polski), który został wzniesiony w Janowie powiatu sokólskiego i polecili wójtowi wpłacić te pieniądze na ręce Komitetu budowy pomnika. Piękny ich czyn i ofiarność zachęci niezawodnie resztę mieszkańców gminy do składania dalszych ofiar.

Inicjatorowie budowy pomnika przystąpili do budowy nie posiadając prawie żadnych środków pieniężnych, a w początkach nawet bez moralnego poparcia społeczeństwa, którzy wzięli na siebie cały ciężar i odpowiedzalność za podjętą pracę. Dopiero gdy oczom wszystkich wyłoniła się z pośród rusztowań monumentalna budowa pomnika, która może zdobić place publiczne pierwszorzędnych miast, pojawiło się pewne zrozumienie i chęć przyjścia z pomocą Komitetowi dla ukończenia dzieła.

Na terenie gminy znajduje się jeszcze wiele osób, które nie okazały żadnej pomocy Komitetowi. Nawet inteligencja, której stanowisko społeczne winno zachęcić do tego rodzaju wychowawczych przedsięwzięć stoi jakoś na uboczu i nie raczy nawet przybyć na zebranie Komitetu, gdy jest o to proszona.

Wierzymy, że przy najbliższej sposobności osoby te dopomogą Komitetowi w pracy i wykażą swoją ofiarność.

Przykład, który idzie zdołu, trafi napewno do uczuć patrjotycznych i społecznych wszystkich obywateli Państwa zamieszkujących na terenie gminy janowskiej i za przykładem panów sołtysów nietylko materjalnie, ale i czynnie wesprą prace Komitetu.

Sołtysom, którzy pierwsi wykazali swoje wyrobienie obywatelskie, składamy: Cześć.

Sokółka

Zorganizowanie Komitetu Obywatelskiego „Miesiąca Pomorza"

Przed kilku dniami odbyło się w Sokółce pod przewodnictwem starosty p. Stefana Wolskiego, zebranie organizacyjne Powiatowego Obywatelskiego Komitetu „Miesiąca Pomorza". W skład Komitetu weszły następujące osoby: pp. Stefan Wolski, starościna Mieczysława Wolska, inspektorowa Prusatorowa, Biziukowa Daszutowa, Izborowska, Bilwinowa, rabin Szuster, rejent Czarnocki, por. Hryń, naczelnik Niesiobędzki, Pawłowski, dyr. Moroz, mec. Natuniewicz, Bisiuk, Sańko, sekretarz Gromowicz, Możejko, Gruszecki, sekretarz Łyszkiewicz, wiceburmistrz m. Sokółki Łabędzki, kierown. Smrza, zast. insp. Wójcikiewicz, sekretarz Łukaszewicz, komornik Morski i naczelnik Janicki.

Komitet wyłonił następujące sekcje :propagandową z zastępcą inps. szkoln. p. Wójcikiewiczem na czele i imprezowo-dochodową z p. kierownikiem Smrzą. Pozatem powołano Komisję Rewizyjną w składzie: p. dyr. Moroza, naczeln. Niesiobędzkiego i naczeln. Bisiuka. Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. Wójcikiewicza, a na sekretarza p. Łukaszewicza.

Akcja „Miesiąca Pomorza" na terenie powiatu sokólskiego potrwa od 7. 12. do 21. 12. r. b.

W tym okresie przewidują się zbiórki ofiar, akademje, pochody i okolicznościowe pogadanki w celu należytego zaznajomienia społeczeństwa polskiego ze stosunkami polsko-niemieckiemi, a w szczególności zaś z zagadnieniem Pomorza i dostępu Polski do morza Bałtyckiego.

We wszystkich miasteczkach na terenie powiatu sokólskiego i w większych ośrodkach wiejskich powstały i rozpoczęły akcję lokalne Komitety Obywatelskie „Miesiąca Pomorza".

Bielsk-Podlaski

O podniesienie rolnictwa

Przed kilku dniami odbyła się konferencja instruktorów rolnych pod przewodnictwem inspektora rolnego U. Woj. p. Kaczorowskiego w Bielsku Podlaskim. W obradach konferencji wzięli udział: p. starosta powiatowy, przedstawiciel Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych i Kółek Rolniczych w Białymstoku, Zarząd miejscowego Okr. Tow. Org. i Kół. Roln. i instruktorzy. Poszczególne punkty zostały rozpatrzone według porządku dziennego.

1. Sprawozdanie instruktorów ze stanu prac w rejonach za ostatni miesiąc.
2. Ogólne wytyczne pracy na okres zimowy.
3. Organizacja zespołów konkursowych.
4. Organizacja konkursów kilkudniowych: a) kursy hodowlane i żywienia inwentarza, b) kursy organizacji i prowadzenia gosdodarstw, c) kursy ogólne rolnicze, d) kursy przysposobienia rolniczego.
5. Pokazowe żywienia.
6. Konkursy rocznej wydajności krów.
7. Organizacja gospodarstw.
8. Praca w gminnych komisjach rolnych, organizacja Kółek Rolniczych i Kół fachowych.
9. Praca wśród kobiet wiejskich i organizacja Kół Gospodyń Wiejskich.
10. Sprawy bieżące.
11. Sprawy owczarskie.

Konferencja uchwaliła: 1) zorganizować pokazowe żywienie krów na terenie Kółka Kontroli Obór w Siemiatyczach, 2) uzdrowienie kółek roln. i dalsze kontynuowanie pracy w nich, 3) Zorganizowanie w okresie zimowo-wiosennym kilkudziesięciu kursów rolniczo-hodowlanych z udziałem fachowców W. T. O. i K. R. 4) Zoranizowanie konkursów uprawowych i hodowlanych wśród młodzieży i starszych. Sprawy organizacji gospodarstw zostały przekazane specjalnej komisji, która ma się zebrać w Bielsku Podlaskim z przedstawicielami Ministerstwa Reform Rolnych. Zostały również uwzględnione sprawy owczarskie, jako w powiecie o największem skupieniu owiec woj. Białostockiego. Zaproponowano również zorganizować nowe trzy punkty kopulacyjne tryków w miejscowościach o największem pogłowiu owiec, jak również konkursy wychowu jagniąt.

Sokółka

Zimowe Kursy Ogólno-Rolnicze

Z inicjatywy Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Sokółce zorganizowano w świetlicy mejscowego garnizonu zimowe kursy ogólno-rolnicze, które przetrwają przez 40 dni. Kursy te będą bezpłatne a tem samem dostępne dla wszystkich rolników. W wykładach biorą udział prelegenci miejscowi, z Białegostoku i z Warszawy.

Zwalczanie gruźlicy zagranicą

Powszechnie jest wiadomem, że najgroźniejszą dla człowieka chorobą jest, poza rakiem — gruźlica. Statystyka zgonów na całym świecie wykazuje, że na tę właśnie chorobę umiera największy odsetek ludzi.

Dziś, kiedy na terenie całej Polski prowadzona jest akcja pod nazwą „dni przeciw gruźliczych", należy postawić sobie pytanie, czy walka z tą straszną chorobą jest celowa.

Bezwątpienia — tak. Wskazują na to Stany Zjednoczone gdzie jeszcze w latach 1906—1910 na każde 100 tys. mieszkańców umierało 168,7 osób na gruźlicę. W r 1925 liczba ta zmalała do 86,6 osób, czyli zmniejszyła się prawie dwukrotnie

Taki olbrzymi sukces Stany Zjednoczone osiągnęły tylko dzięki powiększeniu liczby towarzystw, poradni, sanatorjów i szpitali przeciw. gruźliczych. Kiedy w 1904 r. w kraju tym istniały tylko 23 towarzystwa przeciwgruźlicze, to w 18 lat później liczba ta wynosiła ponad 1100; liczba sanatorjów i szpitali dla chorych na gruźlicę wzrosła z 96 na 700, licza poradni — z 26 na 550.

Ten szybki rozwój lecznictwa i zapobiegania gruźlicy musi być dla nas wzorem. Należy pamiętać, że w Polsce co roku 78,5 tys. osób umiera na gruźlicę, a chorych jest 10-krot nie więcej.

W r. 1924 akcja zwalczania gruźlicy została zjednoczona w Polskim Zw. Przeciwgruźliczym i odtąd datuje swój szybki rozwój.

Tak więc gdy w r. 1922 liczba towarzystw przeciwgruźliczych wynosiła 15, a poradni 37, w roku ub. odpowiednie liczby wzrosły do 161 i 281.

Obecnie liczba towarzystw i poradni tych jest jeszcze większa i prawie wystarczająca, jednakże praca ich jest bardzo ograniczona przez brak pomieszczeń dla chorych na gruźlicę. Gdy Norwegja na każde 10 tys. mieszkańców posiada 14 łóżek szpitalnych dla gruźlików, Danja — 10, Szwajcarja — 9, Stany Zjednoczone — 5,5, Holandja — 4, Polska posiada ich zaledwie 0,9.

Widzimy więc, że w Polsce chorzy na gruźlicę nie mają się gdzie leczyć. Państwo nasze nie rozporządza takiemi sumami, jakich trzeba na szybkie wybudowanie odpowiedniej liczby sanatorjów i szpitali, więc, wzorem zagranicy, muszą one powstać z funduszów społecznych.

W Stanach Zjednoczonych sprzedaż znaczka na walkę z gruźlicą stała się akcją narodową. U nas jeszcze do tego daleko, jednakże wzrost dochodu Polskiego Tow. Przeciwgruźliczego ze sprzedaży tego znaczka, wzrósłszy w ciągu 4 lat przeszło piętnastokrotnie, wskazuje, że zrozumienie dla walki z gruźlicą wzrasta imponująco z roku na rok.

Do 10 stycznia 1931 r. trwać będą „dni przeciwgruźlicze". Przez ten czas każdy obywatel będzie miał możność spełnić ciążący nad nim obowiązek.

„Głos Młodzieży" Ziemi Białostockiej

W dziedzinie wychowania dorastającej młodzieży na terenie naszego województwa, istnieją duże braki. Młodzież zarówno miejska, jak i wiejska, nieskupiona w dość liczną i sprawną organizację — stoi z daleka od wartkiego prądu kultury, postępu, oraz zainteresowań sprawami państwowemi. Co gorsza, młodzież, pozbawiona kontaktu z kierowniczym czynnikiem życia społecznego i gospodarczego — schodzi często na manowce, łamiąc sobie przez to życie, które przecież w ogromnej ilości wypadków, mogło być bardzo pożyteczne dla społeczeństwa i Państwa.

Kiedy rozwój wypadków życiowych postawi młodzieńca lub dziewczynę na rozdrożu, pragniemy im przyjść z dobrą radą i praktycznemi wskazówkami. Pragniemy dać dorastającej młodzieży całokształt rad i wskazówek, tyczących codziennych problemów życiowych.

Wypełniając lukę, jaka od dawna istnieje w życiu społecznem naszego województwa — Redakcja „Głosu Ziemi Białostockiej" rozpoczyna wydawać z dniem 1 stycznia 1931 roku specjalne pismo dla młodzieży, zarówno miejskiej jak i wiejskiej, pod tytułem „Głos Młodzieży Ziemi Białostockiej".

Pismo to ukazywać się będzie regularnie co dwa tygodnie, t. zn. pierwszego i piętnastego każdego miesiąca.

Wszystkie instytucje, organizacje młodzieży i działaczów społecznych, prosimy o współpracę, oraz o nadsyłanie nam swych uwag pod adresem redakcji „Głosu Młodzieży Ziemi Białostockiej" w Białymstoku, Rynek Kościuszki 9. Kierownictwo redakcyjne „Głosu Młodzieży" objął pan Ludwik Ślusarczyk, który zorganizował już zespół redakcyjny, w którego skład wchodzą najwybitniejsi działacze z terenu województwa białostockiego.

Prenumeratorzy „Głosu Ziemi Białostockiej" otrzymywać będą „Głos Młodzieży" bezpłatnie.

OD ADMINISTRACJI

Czas opłacić prenumeratę na miesiąc grudzień

Wasilków

Wzrost uświadomienia wśród robotników

W dniu 4 mb. w Wasilkowie w pow. białostockim odbyło się zebranie robotników przemysłu włókienniczego, na którem pod przewodnictwem p. Piotra Gawrylczyka, po wyczerpującym referacie p. Gały, uchwalono utworzyć Oddział Gospodarczego Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego i wybrano Zarządu w następującym składzie: Adolf Libensztajn — prezes; Ludwik Bajtman — wiceprezes; Jan Sienkiewicz — skarbnik; Alfons Szulc — sekretarz; Jan Kruszewski, Czesław Den, Bronisław Dachowicz, Kazimierz Chrenowicz i Bolesław Stanisławski — członkowie.

Jednocześnie postanowiono zlikwidować istniejący dotychczas w Wasilkowie związek „Praca", uprawiający na gruncie zawodowym perfidną akcję polityczną N. P. R. i cały majątek „Praca" przekazać nowoutworzonemu Oddziałowi Gosp. Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu łomżyńskiego

w Łomży, ulca St. Okrzei Nr. 14. — Telefon Nr. 5.

Rachunki bieżące:

Bank Polski Oddział w Łomży. — Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Białymstoku. — Polski Bank Komunalny w Warszawie.

— Konto czekowe w P. K. O. Nr. 51.230 — 1691.

Załatwia wszelkie tranzakcje w zakresie bankowości.

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznem i są zadowolone z jego nieocenionych zalet, wygody, czystości i tanich kosztów.

Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznem.

Grzejniki elektryczne sprzedaje Elektrownia Białostocka na 10-cio miesięczne raty.

Ceny grzejników od dnia 1-go października 1930 r.

Grzałki	zł. 15.
Nagrzewacze do karbówek № 940 na marm. podst.	„ 25.
„ „ „ № 359 „ „ „	„ 36.
„ „ „ № 354 „ „ „	„ 58.
Rondelki	„ 29.
Żelazka	„ 31.
Poduszki-Graetza	„ 33.
„ -Borkowskiego mniejsze	„ 28.
„ „ większe	„ 35.
Płytki	„ 33.
Imbryki 1,75 litra	„ 35.
Piecyki odbłyskowe	„ 45.
Suszki	„ 70.
Wentylatory	„ 70.
Komplety podróżne	„ 90.
Kawiarki	„ 137.

Obstalować można przez telefon № 3-91

Białostockie Towarzystwo Elektryczności
Spółka Akcyjna

„WĘGLÓWKA"

Spółdzielnia Węglowa

dla funkcjonarjuszy państw. cyw. wojsk.

Oddział w Białymstoku

Kilińskiego 9 — telefon 11-42

BOCZNICA WŁASNA tel. 11—43

Sprzedaż węgla i koksu koncernu „ROBUR" (roczna produkcja 13.320.000 ton.) na długoterminowe raty

103—12

Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

krajowych firm i zagranicznych oraz

własnego wyrobu

GŁOŚNIKI, ANODÓWKI, AKUMULATORY i t. d.

polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28a tel 5-05

na długoterminowe raty.

Adres wyciąć i zachować!

Czytajcie

„Głos Ziemi Białostockiej"

Radjowy Koncert solistów z udziałem Stanisławy Szymanowskiej, Laszlo Szendgyörgyi'ego i Jerzego Lefelda

Zwolennicy muzyki skrzypcowej będą mieli sposobność usłyszenia o godz. 20.30 we środę 10 XII. znakomitej gry młodego skrzypka węgierskiego Laszlo Szendgyörgyi'ego, rokującego wielkie nadzieje na przyszłość. Mimo młodego wieku (20!) Szendgyörgyi stoi już obecnie w szeregu pierwszorzędnych wirtuozów.

W programie mamy ciekawy utwór Zsolda „Satyr i Dryady", melodyjny taniec Słowiański Dworzaka i trudny i wielce efektowny „Kaprys Wiedeński" Kreislera, oraz „Kampanellę" Paganiniego, wymagającą techniki, doprowadzonej do najwyższej doskonałości.

Radjo-program

ŚRODA 10 XII

12.10. Koncert z płyt gramofonowych
15.50. Radjokronika.
16.15. Kwadrans dla najmłodszych.
16.45. Muzyka.
17.15. „Hygjena dziecka".
17.45. Koncert Ork. P. P.
19.10. Skrzynka pocztowo-rolnicza.
19.25. Płyty gramof.
19.35. Prasowy dziennik radjowy.
19.55. Płyty gramof.
20.00. „Wśród książek".
20.30. Koncert solistów.
22.00. Feljeton p. t. „Dlaczego zostałem wyrzutkiem społeczeństwa?"
23.00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK 11.XII

12.10. Koncert z płyt gram.
12.35. IX koncert szkolny.
14.30. „Domowe przysmaki świąteczne".
15.50. Odczyt rządowy.
16.15. Muzyka.
17.15. „Mickiewicz o serbskiej pieśni ludowej".
17.45. Koncert popołudniowy solistów.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka.
19.35. Prasowy dziennik radjowy.
19.55. Płyty gramof.
20.00. Feljeton „Aeroplan, ja i Europa".
20.15. Pogadanka radjoteczniczna.
20.30. Muzyka lekka
21.30. Słuchowisko z Wilna.
22.15. Krótki recital p. L. Robowskiej.
23.00. Muzyka taneczna.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp.

W niedzielę i święta od 4—6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49.

97—12

Dr. M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 8.

(Kobiety 4—5).

Białystok, Sienkiewicza 37 telef. 5-95. 96—12

Teatr „PALACE"

Teatr Objazdowy Z.A.S.P. Samorz. Woj. Biał.
pod dyrekcją JÓZEFA KROKOWSKIEGO

Wtorek 9 i środa 10 grudnia 1930 r

KIKI

Komedja w 3 aktach Ch. Picarda przekład Brunona Winawera.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od 11—2 pp i od 5 do końca przedstawienia.

Początek przedstawienia o godzinie 8.15 wieczór.

Zarząd Koła Związku Peowiaków w Białymstoku podaje do wiadomości swoim członkom, że sekretarjat Związku jest czynny codziennie od godziny 18 do 19-ej w lokalu Bloku Bezpartyjnego Rynek Kościuszki 7.

Wszystkich członków niezarejestrowanych wzywa się do rejestracji.

Wszelkie sprawy, tyczące się Peowiaków będą załatwiane pod wskazanem adresem. 196—3

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU OSTROŁĘCKIEGO w OSTROŁĘCE
ul. Kościuszki 70. Telefon 85.

rozpoczęła zapisy na

wkłady oszczędnościowe premjowane

Każdy posiadacz Książeczki oszczędnościowej, premjowanej, wpłacając do K. K. O. po złotych 1 gr. 50 tygodniowo lub po zł. 6. gr. 50 miesięcznie otrzyma po 10 latach

Złotych 1000

ma możność wygrania co pół roku przez losowanie pomiędzy każde 100 książeczek następujących premij

PO ½ ROKU ZŁOTYCH		PO 5½ ROKU ZŁOTYCH	
100		600	
1	150	6	650
1½	200	6½	700
2	250	7	750
2½	300	7½	800
3	350	8	1000
3½	400	8½	1000
4	450	9	1000
4½	500	9½	1000
5	550	10	1000

Premje wydawane są natychmiast po wyniku losowania

Właściciel książeczki premjowej może w 3-cim roku uczestnictwa otrzymać w K. K. O. pożyczkę pod zastaw swej książeczki, oraz ma prawo odebrania w całości złożonych przez niego wkładów z oprocentowaniem 4% w stosunku rocznym przed upływem 10 lat w każdym czasie za wymówieniem 3 miesięcz.

Wpłaty można uskuteczniać przez P. K. O. na konto Komunalnej Kasy Oszczędności pow. ostrołęckiego nr. 64.737.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. ostrołęckiego.

114—2

Bank Spółdzielczy w Łomży

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

ul. Stary Rynek 22 — tel. 95.

Załatwia inkaso wekslowe.

APOLLO Licząc się z obecnym kryzysem obniżamy ceny od 1 złotego Początek 6,8^{30},10^{10}

Wielki podwójny program — Dwa pierwszorzędne filmy

BRATERSKA MIŁOŚĆ | **PAPIEROWY KOCHANEK**

„MODERN" DZIŚ **PREMJERA** Początek: 6^{30},8^{30},10^{30}.

Ceny od zł. 1.25

po raz pierwszy w Białymstoku PIERWSZORZĘDNY DŹWIĘKOWIEC EUROPEJSKI

ZŁOTOWŁOSY ANIOŁ

wzruszający do głębi duszy dramat życiowy

KARINA BELL słynna tragiczka — **MICHAŁ CZECHOW** genjalny aktor rosyjski

Ponadto: DODATEK DŹWIĘKOWY

Kino „POLONJA" DZIŚ Rewelacyjne arcydzieło DZIŚ

Reżyserji genjalnego W. PUDOWKINA

BURZA NAD AZJĄ

w roli głównej

MONGOŁ W. JUKRISZINOW

Białystok

Z Magistratu

W dniu dzisiejszym specjalna Komisja Magistracka dokona odbioru samochodu rekwizytowego, zakupionego przez Magistrat dla Miejskiej Straży Pożarnej.

Wczorajsze posiedzenie Magistratu zostało poświęcone całkowicie obradom nad budżetem.

Na następnym posiedzeniu w dniu 12 b.m. znajdą się między innemi sprawa prośby grupy mieszkańców o skierowanie autobusów linji № 1 przez ulice Kilińskiego i Mickiewicza, zamiast przez ul. Warszawską, oraz sprawa wsoólnej fotografji członków Magistratu i Rady Miejskiej.

Baczność mężczyźni urodzeni w 1910 r.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że od dnia 1-go do 15-go stycznia 1931 r. w Magistracie m. Białegostoku (sekcja wojskowa) będą wyłożone do publicznego przeglądu spisy poborowych rocznika 1910.

Spisy można przeglądać codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8,30 rano do godz. 1-ej po poł.

Każdy poborowy powinien z tego skorzystać, aby sprawdzić czy figuruje w spisie i czy jest prawidłowo zapisany.

Reklamacje będą uwzględniane na miejscu.

Stosownie do ustawy o Powsz. Obow. Wojsk. wszelkie konsekwencje nieprawidłowego zapisu będzie ponosił poborowy.

Z ruchu zawodowego.

W dn. 8 b. m. w lokalu przy ul. Kilińskiego 21, odbyło się zebranie organizacyjne robotników przemysłu garbarskiego. Obrady zagaił Józef Przytuła, powołując na przewodniczącego Władysława Rusiłowicza. Następnie Przytuła scharakteryzował obecną sytuację w przemyśle garbarskim, podkreślił rozwój nowych garbarni, oraz skrytykował nieprzestrzeganie przez garbarzy ustawowych godzin pracy. Ostrej krytyce poddał również działalność Związku Garbarzy w Białymstoku, pozostającego pod wpływami N.P.R.

W wyniku przeprowadzonych obrad postanowiono sprawę organizacji Związku powierzyć specjalnej komisji, do której wybrano pp.: Czesława Bałdysza, Bolesława Kuczyńskiego, Suchodolskiego Józefa, Feliksa Pianko, Tadeusza Michalskiego, Władysława Rusiłowicza, Teofila Kurcewicza, Stefana Grzybowskiego, Judela Łaźnika, Abrama Wilczyka i Michała Zwierzyńskiego.

Miejski Uniwersytet Powszechny

Wobec tego, je między 8 a 13 grudnia przeprowadzony zostanie kurs oświaty pozaszkolnej, w tym czasie wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym, jak też na kursach dla dorosłych są odwołane. Praca w wymienionych instytucjach oświaty pozaszkolnej zostanie wznowiona od 15 grudnia r. b.

Zebranie organizacyjne Legji Inwalidów

W dniu 8 b. m. w lokalu T-wa „Pochodnia" przy ulicy 3-go Rocha Nr. 3 pod przewodnictwem majora rez. Andrzeja Popowicza odbyło się zebranie organizacyjne „Legji Inwalidzkiej", na które przybyło około 50 inwalidów. Przybyła również dość liczna grupa członków Związku Inwalidów Wojennych z Antonim Chomickim na czele, którzy protestowali przeciw organizowaniu „Legji", jako związku, rozbijającego jedność ruchu inwalidzkiego. Po odebraniu przez przewodniczącego głosu Chomickiemu, opozycjoniści opuścili manifestacyjnie salę.

Pozostali inwalidzi po odczytaniu przez przewodniczącego statutu „Legji," postanowili zawiązać Koło „Legji Inwalidzkiej" i dokonali wyboru władz koła, a mianowicie: do Zarządu powołano pp.: Andrzeja Popowicza, Antoniego Zemojdę, Piotra Okieńczyca, Albina Najfelda, Franciszka Sitka, Stefana Janika i Józefa Rutkowskiego; do Komisji Rewizyjnej — pp.: Bolesława Borucha, Czesława Rogowskiego, Edwarda Bartoszewicza, Feliksa Lasockiego i Edwarda Staniewicza; do sądu honorowego — pp: Augustyna Firka, Izaaka Grynberga i Józefa Brysia.

Zebranie zakończone zostało odśpiewaniem Hymnu Narodowego i okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Obrady Zjazdu Lekarzy

W niedzielę ubiegłą Białystok gościł w swoich murach Zjazd lekarzy rządowych i samorządowych z terenu województwa. Obrady Zjazdu odbywały się w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Zjazd zgromadził około 80 uczestników. Po otwarciu Zjazdu przez naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia d-ra Brodowicza, goście udali się do Choroszczy celem zwiedzenia zakładu psychjatrycznego, a następnie zwiedzono nowootwarty zakład Roentgenowski w Białymstoku.

Po południu rozpoczęły się obrady Zjazdu pod przewodnictwem d-ra Wroczyńskiego, naczelnika Wydziału Zdrowia m. st. Warszawy, b. dyrektora Departamentu Służby Zdrowia M. S. Wewn., który przybył na zjazd razem z dr. Grodeckim — sekretarzem Zarządu Gł. Tow. Przeciwgruźliczego. Obrady zagaił dr. Brodowicz, a następnie ciekawe referaty na temat walki z gruźlicą wygłosili: dr. Wroczyński, dr. Grodecki, dr. Brodowicz i dr. Mrozowicz z Supraśla.

Wieczorem w salonach hotelu „Ritz" zgromadził wszystkich gości bankiet pożegnalny, wydany dla ustępującego inspektora lekarskiego województwa białostockiego dr. Zygmunta Siemaszko.

Przemówienia wygłosili: dr. Z. Brodowicz, dr. Ścibor z Kolna, dr. A Zabłocki — lekarz grodzki i dr. A. Kagan — w imieniu związku lekarzy Rzeczypospolitej. Wszyscy mówcy podkreślali ofiarną pracę dr. Siemaszki i wyrażali radość z pozostania jego w dalszym ciągu w Białymstoku.

W czasie przemówień i toastów wręczono dr. Siemaszce pamiątkowy podarunek od kolegów w postaci złotej papierośnicy.

Miecz Damoklesa nad piekarzami

Inspekcja administracyjna wykazuje wielkie braki

Od kilku dni specjalna komisja z ramienia Starostwa Grodzkiego bada stan urządzeń w piekarniach, a to w związku z obowiązkową mechanizacją wypieku chleba, jaką z dniem 1.I.1931 r. wszystkie piekarnie obowiązane będą wprowadzić.

Dotychczas Komisja sprawdziła 37 piekarń w mieście, przyczem okazało się, że więcej niż połowa piekarń tych—z powodów lokalowych, bądź też z innych przyczyn natury technicznej — mechanizacji wprowadzić nie będzie mogła, co stawia piekarnie te w obliczu konieczności zamknięcia przedsiębiorstwa.

Z zebrania Spółdzielni Kupieckiej

Drobnego Kredytu

W dniu 7 b.m. w lokalu Okręgowego Związku Kupców przy ulicy Lipowej Nr. 6 odbyło się zebranie członków Spółdzielni Kupieckiej Drobnego Kredytu. Przewodniczył Bresler. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu i zaakceptowaniu wykonania budżetu za rok 1929-1930, omawiano w wolnych wnioskach sprawę postępowania przy udzielaniu kredytu członkom spółdzielni.

Co Bialystok skonsumował w listopadzie

W ciągu miesiąca listopada rzeźnia miejska dokonała uboju na użytek mieszkańców: 593 szt. bydła rogatego, 798 szt. cieląt, 304 szt. baranów i 1047 szt. nierogacizny. Niezależnie od tego rzeźnia zbadała zdrowotność 37.081 gk. wołowiny i 451 kg. wieprzowiny, przywiezionych z prowincji.

Na rynkach miejskich sprzedano 318 indyków i 737 gęsi. Produktów wiejskich dostarczyło do miasta 4637 wozów, oraz 1200 koszy ręcznych.

Sprawa rewindykacji od Magistratu

nieruchomości pokościelnych

Komisja Magistratu, wyłoniona dla zbadania sprawy żądań Archidyjecezji Wileńskiej zwrotu kościołowi nieruchomości pokościelnych zwróciła się do ks. proboszcza Abramowicza z propozycją wzięcia udziału w posiedzeniu Komisji i przedstawienia posiadanych w tej mierze dokumentów, któreby ustaliły słuszność żądań rewindykacji, gdyż Magistrat nie posiada w sprawie tej żadnych dokumentów, stwierdzających pochodzenie niektórych objektów miejskich jakoby z konfiskaty majątków kościelnych.

Termin posiedzenia Komisji wyznaczony będzie po otrzymaniu odpowiedzi od ks. Abramowicza.

Z Białostockiego Związku Lokatorów

W dniu 7 b.m. w lokalu Linas-Chacedek przy ulicy Rożańskiej Nr. 3, odbyło się zebranie członków Białostockiego Związku Lokatorów pod przewodnictwem Gutkowskiego. Na zebraniu tem złożono sprawozdanie z działalności Zw ązku, oraz sprawozdanie kasowe. W imieniu przedstawicieli Związku w Radzie Miejskiej dał wyjaśnienia radny Albek. Na zakończenie zebrania przemawiał radca prawny Związku — adwokat Szwarc.

Z Teatru Objazdowego

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery „Kiki" A. Picarda w której czarują publiczność rakietami humoru i wyśmienitą grą ulubienica publiczności p. Marja Fiszerówna, oraz p. p. M. Bystrzyńska, Rosłan, Gella i Łodziński. Bogactwo komicznych scen i pełnych dowcipu sytuacyj genjalnie wyreżyserowanych przez p.St. Dąbrowkiego czyni ze sztuki tej pierwzorzędny ubytek repertuaru.

Akademja żydowska

W dniu 7 b.m. w teatrze „Palace" odbyła się akademja ku czci pisarza żydowskiego Szołema Asza. Przewodniczył Zabłueowski, który omówił działalność literacką Asza i odczytał wyjątki z jego dzieł.

Na zakończenie żydowska trupa artystyczna odegrała sztukę „Bóg Zemsty".

Ile płaci Magistratowi handel na targowiskach

Na skutek przeprowadzonej przez Magistrat w roku bieżącym reorganizacji systemu pobierania opłat za prawo handlowania na targowiskach miejskich, wpływy z opłat tych podniosły się znacznie.

Wpływy te za ostatnie miesiące wyniosły (w nawiasach podajemy wysokość wpływów w r. ub.): listopad — zł. 4116,30 (3566,10); październik — zł. 5861,60 (3057,70); wrzesień — zł. 4510,90 (2737,50).

Resztki barbarzyństwa

W gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Warszawskiej, na pierwszem piętrze przed poczekalnią, zawieszona jest tablica rozdzielcza światła elektrycznego. Nad każdym z korków umieszczony jest napis orjentacyjny, co dobrze świadczy o zamiłowaniu do porządku, ale... Otóż to „ale" to nas. Polaków, tak kompromituje, że już sam dźwięk tego słóweczka każe się niezbyt przyjemnych rzeczy domyślać i wstydzić.

Bo proszę sobie wyobrazić, że na tablicy, w gmachu instytucji państwowej, po dwunastu latach państwowości polskiej, orjentacyjne napisy wykaligrafowane są po rosyjsku: „Lewaja storona", „Prawaja storona", „Kancielarja" i t. d.

Napisy te nieraz komentowała publiczność, a nawet zwracano uwagę jednemu z woźnych, ale jakoś nic nie pomogło. Może teraz pomoże.

Ostatni termin do uzyskania szlif oficera rezerwy

Pan Minister Spraw Woskowych zezwolił w drodze wyjątku po raz ostatni ubiegać się o stopień podporucznika rezerwy ochotnikom byłych formacyj polskich i W. P.

O stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ochotnicy byłych formacyj polskich 1914—1918 i Wojska Polskiego 1918—1921, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) nie służą obecnie czynnie w wojsku;

2) zostali przeniesieni do rezerwy;

3) posiadają cenzus naukowy conajmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;

4) służyli w byłych formacjach polskich 1914—1918, albo w W. P. w czasie 1918—1921.

5) posiadają kwalifikacje moralne i służbowe bez zarzutu;

6) złożą zobowiązania do odbycia skróconego 8-tygodniowego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Podania składać należy tylko do właściwysh P. K. U., w których ewidencji pozostaje ubiegający się o stopień podporucznika rezerwy w terminie do dnia 31 stycznia 1931 roku.

Do podania należy dołączyć:

1) życiorys ze szczegółowem uwzględnieniem służby wojskowej (odznaczenia, rany, przysposobienie wojskowe),

2) odpis (duplikat) świadectwa szkolnego wystawionego przez władzę szkolną lub odpis uwierzytelniony rejentalnie, względnie sądownie,

3) świadectwo moralności, wystawione przez władzę państwową lub samorządową,

4) uwierzytelniony rejentalnie lub sądownie odpis metryki urodzenia,

5) zobowiązanie do odbycia 8-tygodnowego skróconego kursu szkoły podchorążych rezerwy.

Ośmotygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy odbędzie się w roku 1931. O powołaniu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez Komendanta P. K. U.

Z Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych"

W następną niedzielę Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" (sekcja imprezowo-dochodowa) urządza w salach kawiarni „Lux" herbatkę towarzyską.

Wstęp za zaproszeniami w cenie 1 zł.

Z Cechu Chrześcijańskiego Kamaszników

W lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki № 1) odbyło się zebranie członków Cechu Chrześcijańskiego Kamaszników, szewczów, rymarzy i garbarzy pod przewodnictwem starszego Cechu — Klemensa Kownackiego, który odczytał referat o sprawach organizacyjnych i opłatach członkowskich. Następnie omawiano sprawę rejestracji warsztatów rzemieślniczych w Izbie Rzemieślniczej.

Pogłębianie wiedzy fachowej

Dyrekcja Rzeźni i Targowisk Zwierzęcych w Warszawie zwróciła się do Magistratu białostockiego z propozycją delegowania jednej osoby z rzeźni miejskiej na trzytygodniowy bezpłatny kurs uzupełniający dla lekarzy weterynarji, organizowany przy Laboratorjum bakterjologiczno-mięsoznawczym w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, Magistrat z propozycji tej - narazie skorzystać nie zamierza.

Posiedzenie Opiek Szkolnych

W dniu 14 b.m. o godz. 11 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Opiek Szkolnych, które zagai prezes prof. R. Młyński. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Opiek Szkolnych złoży prof. M. Motoszko. Stan sanitarny szkół i zdrowotność dzieci zreferuje dr. J. Lewitt. Stosunek Opiek do szkół i współpracę oświetli prezes prof. R. Młyński.

O czystość wozów do przewożenia mięsa

Donoszą nam czytelnicy naszego pisma, że rzeźnia miejska do przewożenia mięsa używa tych samych wozów, w których dostarczane są do rzeźni swinie. Wozy te często są zanieczyszczone przez nierogaciznę, na co nie zwraca się należytej uwagi i ładuje się mięso do zagnojonych wozów.

Na fakt ten zwracaliśmy już, swego czasu uwagę. Sądzimy że kierownictwo rzeźni zainteresuje się tą sprawą i podda czystość wozów do przewożenia mięsa należytej kontroli.

SPÓŁKA HANDLOWA
„METALURGJA"
SP. Z O. O.
BIAŁYSTOK,
Rynek-Kościuszki № 8. Tel. 9-53
Firma istnieje od roku 1843.
ŻELAZO, GWOŹDZIE, DRUT, blacha czarna i cynkowana, papa dachowa.
OKUCIE DO DOMÓW, DRZWI i OKIEN.
WSZYSTKO DO KOMPLETNEGO URZĄDZENIA WODOCIĄGU, KLOZETÓW i WANIEN.
Różne odlewy i okucia do pieców i płyt kuchennych.
Wszelkie narzędzia dla rzemieślników gwarantowane.
Specjalny dział okucia do mebli narzędzia stolarskie
176—2

Lekarz-Dentysta
E. L. Goldberg
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
Sienkiewicza 34, róg Nadrzecznej, tel. 7-67
powróciła i ordynuje od 4—8 w.
94—14

Syndykat emigracyjny w Białymstoku

Od kilku ostatnich lat zaznacza się usilna praca nad uzdrowieniem stosunków w dziedzinie emigracji. Wysiłkom czynników rządowych przyszły z pomocą nieliczne instytucje społeczne ofiarnie pracujących w tak niestety mało popularnych zagadnieniach państwowych, jakimi są potężne zjawiska emigracyjne. Największe zasługi w tych pracach położyło Polskie T-wo Emigracyjne, istniejące od roku 1918, które w miarę swego rozwoju wyłaniało z siebie instytucje pokrewne, jak Instytut Naukowy Emigracyjny i inne. Stałe pismo T-wa, „Wychodźca" rozchodzi się szeroko poza granicę i pisma polskie, wychodzące we wszystkich zakątkach świata przedrukowują z niego artykuły o wychodźctwie, uważając je za głos opinji całego społeczeństwa polskiego.

Rozbudowując Oddziały T-wa na prowincji i niosąc inicjatywę twórczą w dużej mierze Polskie T-wo Emigracyjne przyczyniło się do wyłonienia w sferach rządowych koncepcji utworzenia takiej instytucji, która będąc oparta na silnym fundamencie materjalnym i rozbudowana na całym terenie państwa, mogłaby trzymać rękę na pulsie natężenia emigracyjnego i niosąc wszechstronną, bezpłatną pomoc i radę emigrantem, położyłoby kres najrozmaitszym nadużyciem, popełnianym na szkodę emigranta.

W rib. instytucja taka powstała pod nazwą „Syndykatu Emigracyjnego". Działaniem swem objęła już Małopolskę, Wołyń i Polesie.

W Białymstoku Oddział Syndykatu Emigracyjnego ma być uruchomiony w najbliższych dniach i obejmie województwa: Białostockie, Wileńskie i Nowogródzkie, tworząc następnie gęstą sieć agend we wszystkich większych miastach wymienionych województ.

Powstanie Syndykatu Emigracyjnego na naszym terenie położy kres nielegalnej agitacji emigracyjnej, uprawianej przez agentów i nagraniczy linji okrętowych, uniemożliwi wyzyskiwanie nieświadomości emigranta, dopomagając nietylko w wyrobieniu niezbędnych dokumentów, lecz i przy likwidacji gospodarstw rolnych.

Witając powstanie Syndykatu Emigracyjnego na tut. terenie, widzimy w tej decyzji zapowiedź bezwzględnej walki z nadużyciami i życzymy nowej placówce emigracyjnej energicznej i owocnej pracy.

W morzu ognia ginie dobytek 9-ciu gospodarzy

We wsi Widziejki, gminy Świsłocz, w pow. wołkowyskim z nieustalonej przyczyny wybuchł groźny pożar, który obrócił w zgliszcza cztery domy mieszkalne, sześć stodół, obory, zboże, narzędzia rolnicze, sprzęty i t. p. Straty dosięgły dziewięciu gospodarzy i wynoszą sumę około 40.000 zł.

Znów poszły z dymem owoce ciężkiej i długiej pracy rolników, prawdopodobnie przez lekkomyślne zaprószenie ognia. Wciąż przypominamy o obowiązkowym przestrzeganiu przez mieszkańców wsi odnośnych przepisów przeciwpożarowych, jednak wiele osób głosu naszego nie słucha i dopiero zgliszcza własnych chat przypominają im konieczność ostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Tajemniczy samobójca w pociągu

W dniu 8 b. m. na stacji w Grodnie służba kolejowa znalazła w pociągu pospiesznym z Wilna zwłoki nieznanego mężczyzny z przestrzeloną głową. Trup znajdował się w ustępie. Położenie jego oraz rewolwer w zaciśniętej dłoni wskazują wyraźnie na fakt samobójstwa.

W ubraniu denata znaleziono jedynie 22 zł. 30 gr. Wszelkie dokumenty przed popełnieniem zamachu nieznajomy podarł i wrzucił do miski ustępowej. Widać z tego, że życzeniem jego było zejść ze świata incognito.

Ciało samobójcy przewieziono do kostnicy miejskiej.

Wyświetleniem osobistości zabitego zajęła się policja.

Niezwykłe powodzenie kata

Kat praski Brumarski przybył przed kilku dniami do miejscowości Zasim, gdzie miał wykonać wyrok śmierci. Przed gospodą, w której zatrzymał się kat zgromadził się wielki tłum ciekawych, przeważnie kobiet. Kat musiał dać na pamiątkę conajmniej z 300 autografów, które następnie stały się przedmiotem spekulacji w kawiarniach i gospodach. Przedstawicielom prasy Brumarski oświadczył, że od chwili otrzymania urzędu kata dostał on 6.000 ofert małżeńskich na piśmie. Kat, którego prawdziwe nazwisko jest nieznane był poprzednio urzędnikiem w pewnym domu sztuki.

Ilu jest katolików na świecie?

W państwie Watykańskiem ukazało się wydawnictwo „Atlas Hierarchicus", które podaje rezultat spisu wszystkich katolików na całym świecie, sporządzonego z końcem 1929 r. Ze spisu tego dowiadujemy się, że ogólna liczba katolików na całym świecie wynosi 341.430.000 dusz. Z tej liczby przypada na Europę: 208.882.000, na Amerykę 109 0 7.000, na Azję 16.536.000, na Afrykę 5.330.000, na Australję 1.585.000.

Z dnia i nocy

Karambol samochodowy. Przy zbiegu ulic Pałacowej i Warszawskiej autobus komunikacji międzymiastowej, prowadzony przez Jana Matysiewicza, zam. w Zabłudowie, najechał na taksówkę, kierowaną przez Tiszulę Eugenjusza (Grunwaldzka 50). Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Skutkiem zderzenia w taksówce zostały uszkodzone reflektory.

Pożar. W mieszkaniu Zuca Josela (Mazowiecka 18) skutkiem krótkiego spięcia powstał pożar, który ugasiły Miejska Straż Pożarna i B.O.S.O. Straty nieznaczne.

Kradzieże. Na szkodę Eljasza Rajzmana (Kupiecka 33) skradziono z auta ciężarowego w drodze z Warszawy do Białegostoku paczkę bawełny wartości 300 zł.

Z wagonu towarowego pociągu zbiorowego na stacji Białystok I nieznani sprawcy dokonali kradzieży dwuch skrzyń z cukierkami wagi 85 kg. i skrzyni z papierosami wagi 26 kg.

Zgubiono dowód osobisty № 223 wydany przez Urząd Gminny w Dąbrowie, pow sokólskiego na imię Stefanji Maksimczyk. 195—3

Kupujcie wyroby krajowe

213—1

Nr. E 2033/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 28, w mieszkaniu Herca Neumarka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: szafy do garderoby i toalety, ocenionych na 500 zł., które to przedmioty mogą być sprzedane niżej sumy szacunku w myśl art. 1070 U. P. C.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dn. 24 listopada 1924 r.

Komornik *Podbielski.*

210—1

Nr. E¹ 2662/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru I-go, mający kancelarję przy ulicy Starobojarskiej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ul. Rynek Kościuszki pod Nr. 19 w mieszkaniu M. Lichtenberga odbędzie się sprzedaż przez licytację 29 sztuk różnych materjałów i t. p., należących do Jakóba Szternfelda, oszacowanych na 461 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Białystok, dn. 4 grudnia 1930 r.

Komornik *Dziarski.*

208—1

Nr. E 2059/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku, przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 28, w mieszkaniu Herca Neumarka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: umeblowania mieszkaniowego i kasy ogniotrwałej, ocenionych na 1675 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok dn. 17 listopada 1930 r.

Komornik *Podbielski.*

209—1

Nr. E 2059/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Lipowej 14 i Mickiewicza 41, w zabudowaniach Herca Neumarka odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Traktora do robót rolnych i samochodu marki „Ford" (traktor przy ul. Lipowej 14, a samochód przy ul. Mickiewicza 41), ocenionych na 11.500 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok dn. 17 listopada 1930 r.

Komornik *Podbielski.*

Kino „PRZYSTAŃ" Początek seansów: od 5 wyłącznie dla młodz od 7 i 9 dla dorosłych

Ceny biletów: dla uczącej się młodzieży 40 gr., dla dorosłych 80 gr. i loża 1 zł. 20 gr

DZIŚ I NASTĘPNE DNIE

Nowy program

Wyspa pięciu palm

y)

i działać: skoczył na nogi, a gdy Chińczyk usiłował wstać, uderzył go zaciśniętą pięścią pod brodę. Chińczyk zwalił się na ziemię z ochrypłym krzykiem. Blake chwycił nóż i w potężnych skokach przebył przestrzeń dwudziestu pięciu metrów, dzielącą go od jego przyjaciela.

Tymczasem Brown dotarł do San-Czun. Chwycił ją za suknię i odtrącił wbok. Kiedy dziewczyna upadła na ziemię, Brown zwrócił się przeciw Blakowi i strzelił tak blisko jego głowy, że marynarz padł na ziemię i skrył się za złomem skalnym. Z szyderczym uśmiechem pochylił się Brown nad Javą.

— Daję ci minutę czasu — krzyknął zadyszany. — Mów natychmiast, gdzie jest krzyż. Ta mała czarownica oszukała nas, ale ty mi się nie wymkniesz.

Urwał nagle. Zerwał Javie knebel z ust, ryknął:

— Mów albo cię zabiję!

Blake nie wątpił, że Brown mówi poważnie. Jednak Java nie mógł nic powiedzieć, ponieważ istotnie nic nie wiedział. Jeżeli obaj byli naprawdę braćmi, należało przeszkodzić zbrodni.

Właśnie miał zamiar wstać i rzucić się na Browna mimo jego rewolweru. Gdy zobaczył naraz coś, co mu doradziło pozostać nadal w roli obserwatora.

To była San-Czun, która czołgała się po piasku jak żmija i była oddalona od Browna ledwie o trzy kroki. Blake nie wątpił, że miała w ręce nóż. Widok ten przepełnił go trwogą. Widział, jak podniosła się do skoku, i zauważył wyraz jej twarzy, przepełnionej tak głęboką nienawiścią, że marynarza przejął dreszcz.

Jak tygrys na swój łup rzuciła się dziewczyna na Browna ze wzniesioną ręką, w której błysnął nóż. Ale coś widocznie ostrzegło Browna, może instynkt, może cień na piasku, bo odwrócił się nagle, i gdy nóż spadł, wbił się głęboko w jego pierś. W tej samej chwili huknął rewolwer, i San-Czun runęła na ziemię, a równocześnie Brown padł obok niej. Blake nie czekał na to, co nastąpi, ale pobiegł przez gorący piasek, popędzany nawoływaniami, dolatującemi z lasu. Nie zważając na nieruchome ciało Browna i San-Czun, ukląkł koło Javy i dokończył dzieła zaczętego przez San-Czun.

— Prędko, mister Palgrave — krzyknął. — Niech pan wyprostuje członki, grozi nam nowe niebezpieczeństwo!

Java podniósł się z trudem, ledwo mógł się poruszać, krew się sączyła z jego twarzy, ale był wolny. Przez chwilę słuchał hałasu, dolatującego z dżungli, a potem spojrzał na człowieka, leżącego obok San Czun. Ponury wyraz jego twarzy nie zniknął, gdy Blake rzekł do niego:

— Zdaje się, że już po nim.

Tak się istotnie wydawało. Oczy Browna były zamknięte, twarz jego była szara jak popiół, a usta szeroko otwarte. Nawet w obliczu śmierci nie odczuwał Java dla poległego współczucia. Głos Blake'a przerwał nagle myśli, które malowały się na twarzy Javy.

— A może dziewczyna jeszcze żyje?

Java rzucił wzrok ku małej Chince, która chciała go ratować. Leżała bez przytomności; kula przebiła jej plecy. Java odgadł, co ją skłoniło do popełnienia zdrady, zastanawiał się, coby mogło nastąpić, gdyby jej plan był się udał, gdy wtem Blake krzyknął głośno:

— Do krocset piorunów! Mister Palgrave, niech pan słucha! Musimy natychmiast uciekać!

Głosy, dolatujące z lasu, zbliżyły się, i Java wiedział doskonale, że nie są to głosy jego przyjaciół. Usłyszał jakiś okrzyk chiński, potem kilka wymówionych po malajsku, wkońcu parę słów holenderskich.

— Vervloct!

— Idą! — zawołał Blake i pobiegł do łodzi. — Prędko do łodzi! Możemy okrążyć cypel.

Java nie odpowiedział, tylko chwycił rewolwer Browna, wyjął z jego kieszeni kilka magazynów i schował do swojej kieszeni. Potem zwrócił się do San-Czun. Żyła jeszcze, widział to wyraźnie. Nie mógł jej tutaj zostawić, aby zmarła bez pomocy. Nachylił się więc nad nią, wziął ją na ręce i zaniósł do łodzi, którą Blake zepchnął tymczasem na wodę.

— Pan chce ją zabrać, mister Palgrave? — zapytał zdumiony Blake!

— Tak!

Słowo brzmiało jak strzał rewolwerowy. Blake nie pytał o nic więcej.

Java złożył dziewczynę ostrożnie w łodzi, odepchnął ją i wsiadł sam, gdy rozległy się na wybrzeżu dzikie krzyki.

Pochodziły one od Chińczyka, który ocknął się z ogłuszenia i wrzeszczał z całych sił, aby zwrócić uwagę załogi parowca na łódź. Java spojrzał na parowiec i spostrzegł żywy ruch na jego pokładzie, więc zawołał na Blake'a:

— Wiosłujcie, Blake, wiosłujcie co sił! Spuszczają łódź, która...

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 18-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem—25 gr; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelastyczne 50 proc. . drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja niedpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Adminstracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Jan Walewski** Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc,. Białystok ul. Ś-go Rocha 3 Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Migacz**